PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . . 32 K
„ półroczny . . . 16 K
„ kwartalny . . 8 K
Cena numeru pojedynczego 70 h

Wychodzi raz w tygodniu.

Redakcya i Administracya:
Kraków, Grodzka 43.

Cena ogłoszeń wedle umowy.

Rok I. Kraków, dnia 26 kwietnia 1919 roku. Nr. 1.

Nasze zadania i cele.

W chwili, gdy rozpoczynamy nasze wydawnictwo, przeżywa stan kupiecki w Polsce okres przełomu. Padły stare formy prawno-państwowe, oddziaływujące bezpośrednio i pośrednio na wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego, a poczynają się wynurzać nowe warunki bytu i rozwoju.

Ta wielka przemiana ogólna zmusza każdą jednostkę pracującą gospodarczo do gruntownej rewizyi metod i środków działania. Bo wszak jedne źródła, z których pokrywaliśmy nasze potrzeby odpadają, a powstają źródła inne, jedne rynki zbytu straciliśmy, a liczyć się nam wolno z nowymi. Granice celne, oddzielające nas np. od Królestwa, należą do przeszłości, lecz powstaje granica celna pomiędzy Wiedniem i Czechami, a więc terenami, z którymi dotąd kupiectwo nasze pozostawało w ciągłych i intenzywnych stosunkach. Jednem słowem: przewartościowanie wartości, rewizya poglądów i metod jest nieuniknioną koniecznością dla naszego kupiectwa.

Wchodząc zaś na nowe szlaki, rozpoczynając działalność w zmienionych gruntownie warunkach, musi mieć kupiec nasz przewodnik oryentacyjny, któryby uchronił go od błędów i pomyłek, informował i pouczał, był dlań tem, czem busola dla żeglarza.

Spełnianie tego właśnie zadania jest jednym z pierwszych punktów programu naszego pisma.

Drugim celem, któremu służyć będziemy, jest wyrobienie handlowi i przemysłowi należytego stanowiska w organiźmie państwowym.

Polska powstaje do nowego życia, granice jej są rozległe — horoskopy rozwoju wprost świetne. Nie wolno jednak zapominać, że dzień wyzwolenia przyszedł po strasznych latach wojny, po epoce zniszczenia i klęski. Koszlawione polityką zaborców życie gospodarcze Polski zostało wstrząśnięte do głębi, a z niem wstrząśnięty wogóle organizm Polski. Jeżeli państwo ma się rozwijać należycie, jeżeli kasy jego mają się zapełnić, jeżeli dobrobyt panować ma w Polsce, to musi państwo rozpocząć racyonalną politykę ekonomiczną, dążyć do rozwoju wszystkich gałęzi zarobkowania, popierać rolnictwo, ale też otaczać **pilną pieczą przemysł i handel krajowy. Im bogatsze społeczeństwo — tem silniejsze państwo.**

Handel w Polsce stoi jednak dotąd na wyżynie niezupełnie odpowiedniej. Brak mu szerszego rozmachu, brak niejednokrotnie murowanych podstaw. **Przyczyną tego stanu rzeczy jest fatalny stan naszego szkolnictwa zawodowego, niedorozwój organizacyi fachowych, a wreszcie polityka finansowa, prowadzona przez obce instytucye kredytowe wobec naszego kraju.**

W piśmie naszem głosić przeto będziemy potrzebę kultywowania wykształcenia zawodowego, łączenia się kupców w organizacye fachowe, stworzenia krajowych instytutów kredytowych dla kupców, któreby umożliwiały szybki rozwój naszego handlu i swą politykę do jego potrzeb stosowały. Z instytucyi tych winien korzystać zarówno kupiec wielki, jak mały; ten ostatni znaleść też musi silne oparcie o organizacye fachowe, ułatwiające mu tańszy zakup towarów i o kasy zaliczkowe, znajdujące się przy tych organizacyach.

Stan kupiecki stoi dziś w ogniu ciężkiej walki. **Z wielu stron ciska się pod jego adresem zarzut paskarstwa.** Potępia się w czambuł każdego, kto tylko pracę swą handlowi poświęca. Stanowisko opinii publicznej jest ciężką i niezasłużoną krzywdą dla solidnego, uczciwego kupiectwa.

Nie przeczymy, że setki i tysiące jednostek, przeważnie nieukwalifikowanych i przed wojną nie mających z handlem nic wspólnego, rzuciło się jak hyeny na żerowisko, aby wykorzystać konjunkturę wojenną i wzbogacić się kosztem społeczeństwa. **Walka z temi zbrodniczemi indywiduami jest bezwzględną koniecz-**

nością. Stanie do niej ochotnie całe społeczeństwo, staną w pierwszym szeregu uczciwi i fachowi kupcy. Oskarżanie jednak ogółu kupiectwa jest krzywdą bolesną, a co gorsza zbrodnią wobec całego społeczeństwa.

Tego rodzaju opinia łącznie z innemi okolicznościami, o których jeszcze pomówimy, zmusza bowiem elementy uczciwe w handlu do usunięcia się z widowni i pozostawienia wolnego pola jedynie i wyłącznie paskarzom, którzy nie mają do stracenia dobrej sławy i imienia.

Sądzimy, że **organ nasz, zwalczając i piętnując paskarzy, a zastępując interesy kupców rzetelnych, spełni obywatelski obowiązek.**

Nie chcemy rozwijać szerokich i szumnych programów; lepiej będzie, gdy za nas przemawiać będzie praca nasza. O pomoc i współdziałanie w niej prosimy serdecznie tych wszystkich, którym zależy na pomyślności i rozwoju kupiectwa, na podniesieniu dobrobytu ekonomicznego kraju.

O konieczności prasy zawodowej.

Przemożny wpływ, jaki wywiera prasa na życie publiczne, jest już dziś faktem ogólnie uznanym i rozumianym. Uświadomiła go nam w całej pełni wojna światowa, szczególnie w momentach, gdy się toczyła zażarta walka o stanowisko krajów neutralnych. Prasa rzuca w duszę społeczną posiew haseł, które prędzej, czy później przyjmują się, poczynają kiełkować i dojrzewają. Rządzi więc ona nastrojami, nadaje pewną kierunkową myślom, rozbudza dążenia i aspiracye jednego rodzaju, przyczynia się do ich spełnienia, a tłumi i przeciwdziała innym przez się niepożądanym.

Poza wychowawczem znaczeniem prasy posiada ona pierwszorzędną doniosłość, jako czynnik informacyjny. Z niej dowiaduje się świat o stanie, w jakim się pewien kraj znajduje, i o wypadkach, jakie się w nim rozgrywają; przez jej pryzmat naodwrót patrzą mieszkańcy danego kraju na życie ościennych narodów, wreszcie na wypadki w swem najbliższem otoczeniu.

Prasa więc urabia nastrój, jest walną bronią w przeprowadzaniu postulatów, informuje i poucza.

Mówiliśmy dotąd o prasie politycznej, o dziennikach, poświęconych sprawom ogólnym dnia bieżącego.

Uwagi nasze dadzą się jednak zastosować również dobrze i do prasy zawodowej, która w ostatnich czasach tak bujnie rozkwita.

Czasopisma fachowe stanowią trybunę, z której rozlegają się postulaty odnośnych grup, z której poinformować można czynniki decydujące i opinię publiczną o stosunkach w danej gałęzi panujących, o jej potrzebach i brakach i t. p. Jak długo pewien zawód pisma takiego nie posiada, jak długo postulaty i gravamina nie wychodzą poza ciasne koła zainteresowanych, czy stowarzyszeń fachowych, względnie zapełniają w formie suchych, od życia oderwanych memoryałów archiwalne szafy — tak długo małe są widoki postępu i polepszenia stosunków. W opinii publicznej, nie informowanej należycie, wytwarzają się zaś niesłuszne często uprzedzenia i zarzuty.

Prasa fachowa posiada jednakowoż także doniosłe znaczenie **na wewnątrz.** Sprawę tę poruszamy już na innem miejscu, tu pragnęlibyśmy tylko krótko ją naszkicować. Idzie o to, by w przełomowych czasach, jakie nadchodzą, człowiek pracujący zawodowo nie błądził po ciemku, by nie marnował wskutek nieświadomości sił i energii, lecz by był stale i systematycznie kierowany i uświadamiany. Rolę tę spełnić może i winna prasa zawodowa.

Wychodząc z tego założenia i uwzględniając żądania, tylekroć w sferach kupieckich wyrażone, przystępujemy do wydawnictwa „Przeglądu Kupieckiego". Mamy nadzieję, że zapełnimy skutecznie dotkliwą lukę, jaka pod tym względem dotąd istniała.

Na jedno atoli zwracamy uwagę. **Warunki wydawnicze są teraz niesłychanie trudne;** drożyzna papieru, farb, wysokie ceny druku stanowią przeszkody prawie niepokonane; **utrzymać się na powierzchni może jedynie pismo, oparte na bardzo silnej podstawie finansowej, popierane gorliwie przez zwolenników.**

Jeśli więc kupiectwo nasze chce, by jego organ nie stracił warunków bytu, lecz by się rozwijał i rósł w siły, musi przyjść nam z wydatną pomocą. Objawić się ona winna w kilku kierunkach.

W pierwszym rzędzie idzie o zaabonowanie i rozszerzanie pisma wśród znajomych i zaprzyjaźnionych kupców. Duży nakład jest pierwszym filarem wydawnictwa. Niemniejsze znaczenie ma też dział anonsowy, którego poparcie i wyposażenie stworzy konieczny dla młodego pisma kapitał rezerwowy, pokrywający ewentualny niedobór. Wielce pożądanym byłby też napływ składek na „kupiecki fundusz prasowy".

Prócz poparcia finansowego koniecznem jest także współdziałanie ideowe, **stały kontakt mię-**

dzy czytelnikami a pismem. — Prosimy więc wszystkich, sprzyjających „Przeglądowi Kupieckiemu“, by zasilali nas swojemi pracami, informowali nas stale o stosunkach panujących w danym zawodzie i danej miejscowości, **by zwracali się do nas z zażaleniami w razie jakichkolwiek krzywd,** by udawali się do nas o poradę i pomoc. Nawiązanie takiego ścisłego kontaktu z szerokiemi rzeszami naszych kupców jest najgorętszem naszem życzeniem.

Wierzymy, że nam kupiectwo nie odmówi poparcia moralnego i materyalnego, tem bardziej, że coraz więcej jednostek uświadamia sobie prawdę, stwierdzoną doświadczeniem: **popierając swoje pismo — popieram samego siebie.**

Stan kupiecki wobec spraw walutowych.

Produkcya i konsumcya są głównymi czynnikami ekonomii społecznej; najważniejszym ich **łącznikiem jest handel.**

Elementem handlu, który nie wykonywuje czynności wytwórczej, lecz mechaniczną, jest **pieniądz.**

Z powodu rozwoju i zwiększenia intenzywności ruchu, tudzież z powodu różnorodności wytwórczości i potrzeb a wreszcie wskutek rozgałęzienia stosunków międzynarodowych i międzypaństwowych, **handel stał się** niezbędnem **ogniwem w gospodarstwie światowem.** Nie można sobie dzisiaj uprzytomnić zaspokojenia najpotrzebniejszych potrzeb ludności **bez pośredniczącej działalności** handlu. Prawie wszystkie części i zakątki świata dostarczają nam środków i artykułów nieodzownych dla codziennego życia. Pijemy kawę z Arabii, Jawy i Brazylii, herbatę z Cejlonu i Chin, rum z Jamajki, arak z Brytanii, poncz ze Szwecyi, wina francuskie, włoskie i węgierskie. Jemy ryż z Siamu, daktyle ze Syryi, figi z Tunisu, sardynki z Francyi Danii, kawior z Astrachanu; odzież nasza zawiera wełnę z Australii, południowej Afryki i Węgier; bawełnę sprowadzamy z Ameryki i Wschodnich Indyi, lepsze wyroby lniane zaś z Irlandyi. Jedwabiu dostarczają nam Chiny, Japonia i Włochy. Skóra dla naszych trzewików pochodzi (chevreaux) z koźląt tureckich albo (żółty chagrin) z kózek wschodnio-indyjskich albo też (podeszwy) z amerykańskich lub węgierskich wołów. Z tych nielicznych i ani setnej części przedmiotu nie wyczerpujących przykładów nabrać można przekonania jakie **wielkie znaczenie ma** handel dla ogólnego gospodarstwa. Teorya więc niektórych ekonomistów, że należy dążyć do wyelliminowania handlu, jako łącznika produkcyi z konsumpcyą jest **fantazyą,** której ziszczenie nie doprowadziłoby do tego idealnego stanu gospodarczego, o którym marzą. Przekonano się raczej, że handel jest niezbędnym **regulatorem produkcyi i cen** i jako taki zajmuje pierwszorzędne miejsce w gospodarczym ustroju światowym. To też w krajach zachodnich, prawdziwie demokratycznych i postępowych, jak w Anglii, Ameryce itd. stan kupiecki, należy do najzaszczytniejszych. W krajach jednak o mniej rozwiniętej kulturze i o niższym poziomie inteligencyi, stan ten często spotyka się z lekceważeniem a poniekąd i z pewną pogardą. My w Polsce jednak nigdy nie powinniśmy zapominać o tem, **że handel będzie naszym filarem gospodarczym** i że aż do ostatecznego uprzemysłowienia, naszą **misyą gospodarczą** będzie **pośredniczenie** między handlem **zachodnim a wschodnim.** Akcya nasza przeto wszelkiemi siłami skierowana być powinna do moralnego i materyalnego podniesienia i — last not least — do należytego uszanowania i poważania stanu kupieckiego.

Wspomniałem powyżej, że elementem handlu jest pieniądz. Jeżeli uzupełnimy to **myślą o funkcyi i stanowisku** handlu w gospodarstwie światowem dojdziemy do konkluzyi, że pieniądz ten **nie może być** o pojęciu ścieśnionem w granicach jednego tylko okręgu gospodarczego. Handel jest raczej zawisłym od **subtelności** stosunków interwalutarnych i od **finesów** wahań kursów pieniężnych. **Waluta** więc, jako **najsilniejsza podpora handlu,** zarówno lokalnego jak i zagranicznego, oparta musi być na **pewnych i niewzruszalnych** normach. Każde zachowanie się chwiejne i niezdecydowane spowoduje niepewność, zamęt i niepokój. Są to objawy **nader niepożądane** w życiu gospodarczem.

Dotychczas jednak niestety nie można było nabrać przekonania, jakoby dla uporządkowania spraw walutowych znalazła się **u nas** dość **silna i energiczna ręka.** Wspomnę tylko o jednomyślnej uchwale Sejmu ustawodawczego o stemplowaniu banknotów i o jej reasumpcyi. Nie wiadomo kiedy Sejm głębiej się nad tą sprawą zastanowił, czy wtedy kiedy uchwalił stemplowanie, czy wtedy, kiedy tę uchwałę reasumował. W każdym razie lekkość, z jaką traktuje się u nas sprawy walutarne i finansowe wiele dają do myślenia. Jeszcze dziwniej-

szym jest ten szybki obrót, jaki sprawa ostemplowania banknotów wzięła w naszej opinii publicznej. Różni finansiści i publicyści, którzy wczoraj byli przeciwnikami stemplowania nagle stali się jego zwolennikami — et vice versa. Nic dziwnego, że szeroka publiczność tutaj zoryentować się nie może i parafrazując Hamleta, woła: Stemplować czy nie stemplować — that is the question!

Według mnie, świat handlowy powinien być zadowolony z drugiej uchwały Sejmu, ażeby banknotów **nie stemplować. Problem walutowy powinien być w całości rozwiązany,** a nie w ratach. Punktem wyjścia dla uregulowania spraw walutowych może być tylko gwarancya państw sukcesoryjnych za zobowiązania dawnej monarchii austro-węgierskiej. **Podział** tej **gwarancyi** nastąpić zaś może tylko po ustaleniu odpowiedniego **klucza.** Aż do tego podziału **gwarancya jest solidarna.** Jeżeli się sądzi, że przez ostemplowanie unaradawia się odnośne bilety, to jest to o tyle mylne, że stemplowanie same jest tylko **aktem technicznym** i może mimo tego — z prawniczego punktu widzenia — mieć ten ujemny skutek, że uwalnia inne państwa od poręki solidarnej, podczas gdy stemplującego od niej nie uwalnia, gdyż, jak wspomniałem, wykupno tych banknotów nastąpić będzie musiało podług pewnego ustalić się mającego klucza. Przykład banknotów stemplowanych w państwie Jugosłowiańskiem i w Niem. Austryi, których zagranica wcale nie chce przyjąć, albo które tylko **niechętnie** przyjmuje, wskutek czego **banknoty te** wykazują **dysagio** wobec nieostemplowanych banknotów, powinien być ostrzeżeniem.

Fakt, że w czesko-słowiańskiem państwie bankonty przez stemplowanie tak znacznie zyskały na kursie nie obala mojego powyższego twierdzenia. Nie dlatego bowiem, że banknoty czeskie **ostemplowano** kurs ich poszedł w górę, lecz dlatego, że państwo to, które pod względem przemysłowym i agrarnym zajmuje pierwszorzędne miejsce, przez stemplowanie biletów **udokumentowało,** że obejmuje za nie gwarancyę. Zachodzi tu ten sam wypadek jakby w masie spadkowej jeden ze spadkobierców zasługujących na kredyt, za część zobowiązań dał osobistą porękę. — Na uwagę zasługuje także fakt, że Czesi mieli tylko jedną walutę, i że **nie zamierzają** tej waluty skonwertować. Niema zatem obawy ustalenia **nieodpowiednich** i nienaturalnych **relacyi.** Wreszcie Czesi przeprowadzili szereg, wprawdzie małych, ale skutecznych transakcyi dla podwyższenia wartości waluty.

Jedną z najznamienniejszych tych transakcyi była właściwa temu narodowi bezwzględność z jaką konfiskowali poprostu połowę okazanych do stemplowania banknotów. Na to tylko tak bogaty naród, który podczas wojny ogromne skarby nagromadził, mógł sobie pozwolić. — U nas doprowadziłoby to **do ruiny i zagłady,** gdyż myśmy na wojnie tak mało zyskali, a tak dużo stracili. Odczuł by to w pierwszym rzędzie stan kupiecki i przemysłowy, który dla obrotu właśnie potrzebuje dużo gotówki. Dlatego też zapowiedziana **przymusowa pożyczka** przy nastąpić mającej konwersyi banknotów, będzie się równać dla tego stanu **klęsce.** Przy konwersyi bowiem, zmuszającym środkiem do zamiany biletów koronowych na nowe bilety polskie będzie odjęcie biletom koronowym **ważności obiegu.** Bilety te jednak na właściwej wartości nic nie stracą, gdyż ta zabezpieczoną zostanie przez solidarną gwarancyę wszystkich państw sukcesyjnych. Może bilety te będą musiały odbyć podróż zagranicę i tą drogą prezentowane będą dłużnikom do wykupienia. Kapitaliści więc, włościanie i różne inne stany nie potrzebujące gotówki do obrotu, a którym zależeć będzie tylko na tem, ażeby swojego kapitału nie straciły, wcale nie poniosą szkody, jeżeli swoich zapasów banknotów koronowych do wymiany nie przyniosą. Inaczej jednak rzecz się ma z kupcami i przemysłowcami. Dla nich nie jest miarodajną tylko wartość pieniądza, lecz jego **moc obiegowa.** Jeżeli się więc kupcom i przemysłowcom zredukuje kapitał obrotowy do 30%, to będzie to dla nich — zwłaszcza dzisiaj, kiedy z powodu wysokich cen towarów potrzeba dużego kapitału obrotowego — **klęską i nieszczęściem.**

Stan kupiecki wszelkiemi siłami domagać się więc musi, ażeby i to zarządzenie nie zostało wykonane. — Podobnie rzecz się ma z **ustalić** się mającą **relacyą** starych walut do nowej. Nie można pod tym względem być dość ostrożnym a najmniejszy błąd, mścić się może na całokształcie życia ekonomicznego w nieprzewidziany sposób. Nie należąc do fizyokratów, musi się jednak w sprawach walutowych uznać ich zasadę: laisser faire — laisser aller, za najrozsądniejszą. A powtarzam jeszcze raz: **Problem walutowy musi być w całości rozwiązany a nie częściami,** tak aby nasz widnokrąg objął cały plan naszej struktury gospodarczej.

Zygmunt Rosenzweig.

Ograniczenia czy wolny handel.

Precz z ograniczeniami i centralami w handlu i przemyśle, oto jednolity okrzyk kupców, przemysłowców, handlarzy i konsumentów!

Wszystkie rozoprządzenia wojenne, wszelkie ograniczenia, a w szczególności t. zw. Centrale, przeróżne Pecusy, Oezegi, etc, **były stworzone dla celów jednostek, ale bezwarunkowo nie dla dobra ogółu. Rozkwit paskarstwa i wysokie ceny lichwiarskie mamy właśnie do zawdzięczenia tym instytucyom.** Centrale, które miały podczas wielkiej wojny zaopatrzyć miliony wojsk walczących w żywność i artykuły odzieżowe, miały też za zadanie ograniczenie zapotrzebowania konsumentów. Przekonaliśmy się jednak, że ten nieudolny system na nic się nie przydał. Ogólnie zwycięża dziś zdanie, że tylko **wolny handel i oferty konkurencyjne,** jeżeli bez wszelkiej protekcyi będzie się rzecz traktowało, mogą przysporzyć władzom wojskowym wszelkich artykułów po najtańszych cenach.

Centrale przyczyniły się do wytworzenia anormalnych stosunków na rynku handlowym oraz zupełnego zaniknięcia towaru! Centrale pod opieką rządu austryackiego doprowadziły do zupełnej dezorganizacyi handlu i przemysłu, a kierownicy tychże, ludzie niejednokrotnie bez kwalifikacyi, zapełniali swoje kiesy zarobkami pokątnymi, na towarach zabranych kupcom „na mocy ustawy“.

Dla uzupełnienia braku potrzebnych artykułów, **sprowadzano je z zagranicy, po cenach najwyższych, dyktowanych przez fabrykantów zagranicznych, wywożąc nasz pieniądz, co spowodowało szaloną dewaluacyę korony.** Towar zabrany kupcom do Central, **leżał bądźto bezużytecznie w wilgotnych składach, bądźto wydostawał się na światło dzienne do pokątnego i paskarskiego handlu w ręce niepowołane.**

Po kilkuletniej nauce i przykładzie, nielitościwego bezrządu i nieładu możnaby się spodziewać zwrotu ku lepszemu, w nowo powstałem Państwie Polskiem. Każdy rzetelny kupiec oczekuje od sześciu miesięcy powrotu do wolnego handlu. Jednak wyczekiwania są daremne. Przemysł jest nadal unieruchomiony z powodu braku surowca, uzasadnionych wygórowanych żądań robotniczych i t. d., **a centrale i ograniczenia nie zmieniły swoich kształtów.**

Jaki właściwie jest ich cel, o tem żaden z mężów stanu nie pomyślał. Z jednej strony bardzo trudno otrzymać poszczególnym kupcom w drodze legalnej potrzebne artykuły, z drugiej zaś strony, otrzymują jednostki (czy to w drodze protekcyjnej czy też pokątnej) towary bez ograniczeń. Z powodu **nadzwyczajnych wydatków** cena wzrasta, a towar, zostaje wysprzedany w handlu pokątnym, co uniemożliwia powrót do stosunków normalnych. **Czy nie byłoby nareszcie konieczne, by te wszystkie urzędy i ograniczenia, które handel utrudniają, usunąć? — Wszak tylko wolny handel i wolna konkurencya mogą uzdrowić nieznośne stosunki w kraju** i doprowadzić do podjęcia walki konkurencyjnej z krajami ościennymi. Czy kupiectwo rzetelne i konsumenci będą zmuszeni jeszcze długo czekać, aż usunie się te zbyteczne ograniczenia połączone nadto z szykanami najprzeróżniejszego rodzaju?

Galicya jest złączona w jedno państwo z Królestwem kongresowem i Poznańskiem, a czy nie mamy wrażenia, że dzieli nas kordon graniczny? Dzielnice te mogłyby z łatwością się wzajemnie uzupełniać rozmaitymi artykułami, lecz krótkowidztwo sfer rządzących **stworzyło bez wszelkiego powodu nowy hamulec dla wolnego handlu, a mianowicie: „Urzędy przywozu i wywozu“. Utrudnianie przywozu w jednym i tym samym kraju mającym ten sam rząd i ciało ustawodawcze** z jednej miejscowości z drugą jest anomalią, ktra tworzy niezdrowy stosuenk handlowy, ogranicza wymianę towarów i wytwarza korupcyę i przemytnictwo.

Przyczyną zwyżki cen jest również najnowszy system paszportowy, który utrudnia wyjazd za granicę. Dla otrzymania paszportu traci kupiec wiele cennego czasu. Tu właśnie należałoby stworzyć „centralę“, by kupiec otrzymać mógł paszport w jednem biurze, kompletny z wszystkiemi potrzebnemi pieczątkami.

Czy wobec takich rozmaitych ograniczeń można pomyśleć o rozwoju handlu w Polsce? Kraj nasz cierpi obecnie na niedobór budżetowy, ale w jaki sposób go pokryć, nikt z panów u steru nie pomyśli. **Wszak tylko handel i przemysł potrafi uzdrowić finanse kraju.** Nie możemy zezwolić na to, by **u nas w Polsce się zakradł spró-**

[illegible] system biurokratyczny rozpadłej Austryi. W sprawach kupieckich winien Rząd powołać ludzi fachowych, by mu służyli radą i doświadczeniem. Przeciw dzisiejszemu systemowi i ograniczeniom protestuje całe rzetelne kupiectwo, które się domaga powrotu do wolngo handlu!!!

Henryk Schenker.

REKLAMA.

W jednem z pism zawodowych znajdujemy następujące ciekawe uwagi o znaczeniu reklamy:

Najważniejszym środkiem dla sprzedaży wyrobów wszelkiego rodzaju jest stała kupiecka propaganda. Chociaż fakt ten jest ogólnie znaną rzeczą, zdarza się jednakże bardzo często, że przedsiębiorca, pomimo dobrej jakości swoich wyrobów, nie ma dostatecznego zbytu, gdyż nie jest na przeprowadzenie sprzedaży odpowiednio przygotowany. To przygotowanie polega na obszernej propagandzie.

Wszelką reklamę w większych przedsiębiorstwach uskutecznia specyalny oddział, mający na czele szefa dla reklamy. Posady w takich oddziałach reklamowych zajmują osoby, obdarzone zmysłem artystycznym i organizacyjnym. Do skutecznej reklamy zalicza się oprócz dzielnego podróżującego, wszelkie formularze korespondencyjne, rachunki, koperty, karty wizytowe, cenniki, prospekty, etykiety, adresy do paczek, plakaty, kalendarze, oferty, opakowania, inseraty itd. Zadaniem szefa oddziału jest staranie się o gustowne i estetyczne, ale nie wybujałe i przesadne wykonanie poprzednio wymienionych druków reklamowych. Ułożenie zdań jako i całej treści wszelkich druków i opakowań wymaga znacznej rutyny. Nie zaleca się naśladowania konkurencyi, ponieważ odbiorca naśladownictwo łatwo spostrzega i podejrzywa takie przedsiębiorstwa i fabryki o zamiar podsunięcia mniej wartościowych towarów. Naśladownictwo powoduje często dużo procesow, które naśladowcę narażają na wielkie pieniężne straty przez wyrok sądowy, a przez opublikowanie takich wyroków na skompromitowanie całego przedsiębiorstwa. Kierownik oddziału reklamowego powinien jednakowoż stale śledzić uprawianą reklamę swej konkurencyi, zbierać wszelki materyał reklamowy tejże, ażeby swoje wiadomości w taki sposób na korzyść swej firmy powiększyć, a przedewszystkiem, ażeby stwierdzić, jaką kwo- spotrzebowuje konkurencya na reklamę i jakie korzyści nią osięga. Kierownik oddziału reklamowego osięga w taki sposób pogląd na rozwój konkurencyi; trafna reklama bowiem przynosi wielkie korzyści, gdyż wiele sławnych firm zawdzięcza swój rozwój stałej reklamie. Zestawienie kolorów przy wszelkich drukach reklamowych powinno być harmonijne i oku miłe.

Najwięcej rozpowszechnioną reklamą są inseraty. Umieszczanie ich zaleca się w pierwszym rzędzie w gazetach zawodowych, nie mniej jednakże w gazetach dla konsumentów, zwracając im uwagę, w których składach wyrób nabyć mogą, wyłuszczając równocześnie zalety wyrobu. Ujęcie inseratów podlegać powinno częstej zmianie, ażeby wzbudzić stałe zainteresowanie dla polecanych wyrobów. Pierwszym warunkiem dobrego zbytu towarów jest oczywiście skora i rzetelna usługa swoich odbiorców, lecz trafna reklama przyczynia się do niezbędnego rozpowszechniania i polecania swoich wyrobów.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY OSTATNIEGO TYGODNIA.

Stemplowania not banku austro-węgierskiego dokonano już w Jugosławii, niemieckiej Austryi i Czechach. Okazuje się, że w tych krajach ostemplowano 20 miljardów K. Pozostałych 17 miliardów znajduje się w republice węgierskich sowietów, w Król. Polskiem i Galicyi i w zagranicy (Rumunia, Włochy, Serbia, Szwajcarya, Szwecya, Norwegia, Dania, Holandya — prócz Niemiec).

Stemplowanie nie przyczyniło się nigdzie do potanienia towarów i żywności. W Czechach, gdzie rząd połowę not zatrzymał, towary i żywność podrożały niemal w dwójnasób. Również brak gotówki, spowodowany drakońskimi zarządzeniami ministra Rasina powoduje zastój w przemyśle czeskim.

Cło na towary przywożone z Czech i Węgier. Reskryptem telegraficznym zarządziło Ministerstwo Skarbu z 12 b. m., że towary przywożone do Polski przez granicę czeską i węgierską pod-

legają ocleniu wedle austryackiej autonomicznej (stopa ogólna) taryfy cłowej z dnia 13. II. 1906 (Dz. rozp. Nr. 23) z dwieście proc. dodatkiem, we wypadkach zapłacenia cła banknotami. (Przyp. red.: Czy towary z Niemiec nie podlegają ocleniu?)

Świeżo nadeszłe oferty z Szwajcaryi na jedwab (fail, i duchesse 98 cm szerokie) opiewają na franków 18 za metr loko Szwajcarya.

Towary bawełniane i jedwabne ze Szwajcaryi nadejdą w niedługim czasie do Austryi niemieckiej, przedewszystkiem Wiednia. Jak bowiem donoszą tamtejsze organizacye fachowe, pozwoliła Szwajcarya na wywóz tych towarów.

W ostatnich tygodniach ceny wszystkich artykułów w Wiedniu znacznie się podniosły.

Do fabryk sukna w Bielsku nadeszło 30 kilka wagonów dobrej wełny. Fabryki natychmiast rozpoczęły wyrób lepszych materyałów. Sprzedaż odbędzie się tylko przez syndykaty (związki hurtowników). Ceny będą dość wysokie. — Również znajdujące się w Łodzi towary tektylne wykazują wysokie ceny. Natomiast w Manchesterze fabrykanci manufaktury mają kolosalne zapasy i żądają natychmiastowego zniesienia blokady, bo grozi im ze strony Stanów Zjednoczonych konkurencya.

Bank związku Spółek zarobkowych w Poznaniu podwyższa swój kapitał zakładowy z 24 milionów marek najmniej o dalsze 16 a najwyżej o 36 milionów.

Kurs dewiz w Zurychu z dnia 17 kwietnia: Berlin 36‘75, Wiedeń 19‘75, Londyn 23‘04, Paryż 82‘40, Bruksela 78‘25, Newyork4‘95, Hollandya 199‘25, Praga 30‘25, Rzym 66, noty koronowe stemplowane 20, niestemplowane 18.

Handel Włoch z zagranicą zmniejszył się w r. 1918 o 835 milionów lirów. Cyfra osiągnięta w 11 miesiącach 1918 roku wynosi 15 miliardów 44 milionów lirów. Eksportowano z Włoch towarów za 2 miliardy 307 milionów, importowano za 12 miliardów 738 milionów. Charakterystycznym jest fakt osłabnięcia intenzywności wymiany towarów między Włochami a Szwajcaryą, a wzmożenie się stosunków handlowych Włoch ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej.

KRONIKA.

KRAKOWSKIE STOWARZYSZENIE KUPCÓW zawiadamia, że w bieżącym tygodniu odbędą się konferencye członków i niećzłonków dla utworzenia Związków kupieckich:

W poniedziałek dnia 28 b. m. o godz 7-mej wieczór: **obuwie.**

Wtorek dnia 29 b. m. o godz. 7-ej wieczór: **towary łokciowe (wełna, bawełna, jedwabie).**

Środa dnia 30 b. m. o godz. 6-tej wieczór: **żelazo.**

Czwartek 1 maja o godz. 6-tej wieczór: **galanterya norymberska, przybory do krawieczyzny.**

RUCH ZAWODOWY. Jak się dowiadujemy, założono dotąd przy krak. stowarzyszeniu kupców związki skórników, kuśnierzy i kapeluszników.

W SOBOTĘ dnia 26 b. m. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się **Odczyt Dra Beresa**, sekret. Izby handlowej i przemysłowej na temat **„Przyszłość handu w Polsce“**, na który zaprasza kupców **Krakowskie Stowarzyszenie Kupców ul. Grodzka l. 43.**

W NIEDZIELĘ dnia 27 b. m. o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się w Krakowskiem Stowarzyszeniu kupców Grodzka 43, **Pogadanka** na temat **„Związki kupców dla wspólnego zakupu towaru“**. Stanowisko hurtowników a detalistów Wstęp wolny dla członków i niećzłonków!

Z MAŁOPOLSKIEGO ODDZIAŁU MINIST. PRZEMYSŁU I HANDLU. Jak się dowiadujemy, mianowało ministerstwo przemysłu i handlu radcę Chodkiewicza kierownikiem oddziału małopolskiego (galicyjskiego) minist. sekcyi odbudowy przemysłu.

Równocześnie uprosiło ministerstwo b. kierownika Sekcyi III. K. U. Odbudowy, dra R. Battaglię, by w charakterze konsultanta był swem doświadczeniem i wiadomościami pomocny kierownikowi oddziału małopolskiego.

MINISTERSTWO POCZT I TELEGRAFÓW ma zamiar uruchomić za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności (P. K. O.) obrót pieniężny z zagranicą, a tem samem ułatwić przedewszystkiem obywatelom Państwa Polskiego, przebywającym za granicą, przesyłanie gotówki do kraju. Ministerstwo Poczt i Telegrafów przesłało Ministerstwu Spraw zagranicznych do oświadczenia się w tej kwestyi odnośną instrukcyę dla poselstw i urzędów konsularnych.

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH donosi, że przedstawicielstwo polskie pozostaje nadal w Budapeszcie, aby opiekować się dalej polskimi obywatelami.

Wydawca i red. odpow.: HENRYK RIMLER. Drukarnia Ludowa w Krakowie.